

Sygn. akt III CZP 6/2000

U C H W A Ł A

Dnia 29 maja 2000 r.

Sąd Najwyższy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN - Andrzej Wypiórkiewicz (spraw.)

Sędziowie: SN - Bronisław Czech

SN - Barbara Myszka

przy udziale protokolanta Bożeny Kowalskiej

oraz Prokuratora Prokuratury Krajowej – Jana Szewczyka

w sprawie z powództwa małoletniego K. S.

działającego przez matkę M. S.

przeciwko P. S.

o alimenty

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym dnia 29 maja 2000 r.

zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w K.

postanowieniem z dnia 13 stycznia 2000 r.

do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 kpc:

„Czy cofnięcie apelacji podlega kontroli co do dopuszczalności tej
czynności – ze strony sądu?

p o d j ą ł następującą uchwałę:

Cofnięcie apelacji nie podlega kontroli sądu.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne powstało w sprawie o alimenty dochodzone od ojca przez małoletniego powoda, reprezentowanego przez matkę, która w postępowaniu przed sądem drugiej instancji cofnęła apelację wniesioną od wyroku oddalającego w części powództwo z powołaniem się na pozasądową ugodę zawartą z pozwanym.

Poważną wątpliwość Sąd Okręgowy powziął w związku z brakiem wyraźnego uregulowania w przepisach o postępowaniu apelacyjnym przesłanek skuteczności cofnięcia przez stronę apelacji przy jednoczesnym zachowaniu w procesie przepisów dopuszczających możliwość podejmowania przez sąd kontroli aktów dyspozycyjnych stron. Sąd zwrócił też uwagę na procesowo uprzywilejowany charakter roszczeń alimentacyjnych, uwidaczniający się w przepisach art. 32, art. 111 § 1 pkt 2, art. 188 i art. 321 pkt 1 kpc, co może uzasadnić w takiej sprawie wgląd sądu w czynności strony powodowej dla zapewnienia dochodzonym roszczeniom niezbędnej ochrony prawnej. Sąd nawiązał poza tym do niejednolitego orzecznictwa w przedmiocie cofnięcia kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W systemie dwuinstancyjnym cofnięcie rewizji poddane było kontroli sądu. Stanowił o tym wówczas obowiązujący art. 393 § 2 kpc, według którego w razie cofnięcia rewizji sąd rewizyjny, jeżeli uzna, że cofnięcie jest dopuszczalne, umarza postępowanie rewizyjne i orzeka o kosztach, jak przy cofnięciu pozwu. Powszechnie w orzecznictwie i w doktrynie przyjmowało się, że wymieniony przepis odsyłał do odpowiedniego stosowania art. 203 § 4 kpc. Art. 393 § 2 kpc utracił moc w związku z wejściem w życie art. 1 pkt 44 ustawy

z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 43, poz. 189), co odnotowano w doktrynie jako uwolnienie sądu od obowiązku podejmowania oceny, czy cofnięcie apelacji jest dopuszczalne. Sprawa nie przedstawia się jednak całkowicie oczywiście, jeżeli zważyć, że d. art. 393 § 2 kpc podzielił los całego zmienionego rozdziału 1 działu V tytułu VI księgi pierwszej części pierwszej kpc w związku z gruntowną zmianą systemu środków odwoławczych. Dlatego odpowiedzi na przedstawione pytanie należy poszukiwać w całokształcie przepisów określających apelację jako nową instytucję prawa procesowego przy uwzględnieniu ogólnych zasad tego prawa.

Zapoczątkowana w 1989 r. przebudowa procesu cywilnego (por. ustawę z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych, Dz.U. nr 30, poz. 179) oraz dalsze nowelizacje przepisów postępowania cywilnego (por. ustawę z dnia 13 lipca 1990 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego – Dz.U. nr 55, poz. 318 i wyżej powołaną ustawę z dnia 1 marca 1996 r.) pozwalają stwierdzić, że przeprowadzone zmiany zmierzają wyraźnie w kierunku umocnienia w procesie zasad równości stron, kontradyktoryjności i dyspozycyjności (por. w szczególności skreślenie § 2 w art. 3 kpc oraz zmianę treści art. 232 kpc) i stanowią rezygnację z dotychczasowego wzorca procesowego, w którym wymienione zasady nie znajdowały dostatecznego uzasadnienia. W odniesieniu do problematyki przedstawionego zagadnienia prawnego zasada dyspozycyjności ma pierwszoplanowe znaczenie. Ochrona tej zasady czyni aktualną potrzebę rozważenia, jak dalece uzasadniony jest sprzeciw sądu wobec podjętej przez stronę dyspozycji w zakresie przysługujących jej uprawnień procesowych, gdy sąd sprzeciw ten zgłasza z racji poza formalnych z odwołaniem się do przesłanek materialnych, porządku prawnego, zasad współżycia czy indywidualnego interesu prawnej strony.

Dopuszczalność takiej ingerencji sądu stanowi niewątpliwie wyłom w zasadzie dyspozycyjności stron i jeżeli jest utrzymywana w ustawie procesowej to tylko na zasadzie wyjątku podyktowanego szczególnie ważnymi przyczynami (por. m.in. art. 184 kpc, art. 203 § 4 kpc). Dlatego przepisy uprawniające sąd do ubezskutecznienia czynności procesowej strony należy stosować w ścisłej zgodności z celem takiego unormowania i jedynie do czynności w przepisach tych określonych. W konsekwencji takiego założenia nie powinno być możliwe rozciąganie sprzeciwu sądu na dyspozycje procesowe strony odnoszące się do czynności innych niż wyraźnie wymienione, czy to w drodze luźnych reguł wykładni, analogii czy też odpowiedniego stosowania przepisu. Taka praktyka nie sprzyjałaby utrwalaniu podstawowych zasad procesowych, prowadząc do rozmycia jasnych założeń.

W przepisach o apelacji nie ma wzmianki o możliwości jej cofnięcia. Oczywiście jest wszakże, że strona może zrezygnować z zaskarżenia orzeczenia także po wniesieniu środka odwoławczego, gdyż rezygnacja taka należy do uprawnień procesowych strony, z których strona korzysta w ramach swobodnej dyspozycji. Nie ma w kodeksie postępowania cywilnego uregulowania zarówno samej dopuszczalności cofnięcia apelacji, jej ewentualnych warunków, jak też skutku procesowego. Nie ma przepisu wprowadzającego kontrolę sądu wymienionej czynności. Czy jednak możliwości przyjmowania takiej kontroli nie daje odesłanie do przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji przy braku szczególnego przepisu o postępowaniu apelacyjnym?

Na takie pytanie należy odpowiedzieć negatywnie z przyczyn już wyżej omówionych. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że odniesienie się do art. 203 § 4 kpc poprzez regułę art. 391 kpc byłoby uzasadnione wówczas, gdyby przepisy o apelacji zawierały przepis wprowadzający obowiązek sądu drugiej instancji przeprowadzenia oceny, czy cofnięcie kasacji jest dopuszczalne, jak było to uregulowane w postępowaniu rewizyjnym. Utrzymanie przez ustawodawcę sądowej kontroli cofnięcia pozwu nie uzasadnia dostatecznie stosowania takiej

kontroli także w odniesieniu do cofnięcia apelacji. Na etapie początkującym proces występują oczywiście okoliczności, które z przyczyn wymienionych w art. 203 § 4 kpc mogą uzasadnić sprzeciw sądu wobec dążenia strony do umorzenia postępowania. Wiążą się one z potrzebą rozważenia m.in. zgodności z usprawiedliwionym interesem prawnym strony i jej woli procesowej. Sąd bierze tu pod rozwagę celowość uzyskania przez strony merytorycznej wypowiedzi sądu co do przedmiotu procesu. Natomiast w późniejszym okresie postępowania, po zapadnięciu wyroku sądu pierwszej instancji, do głosu dochodzi przede wszystkim wzgląd na potrzebę instancyjnej kontroli wydanego orzeczenia. Przeprowadzenie takiej kontroli możliwe jest jedynie z woli strony, której czynność powoduje przeniesienie sprawy do wyższej instancji. Sama też strona decyduje o przedmiocie zaskarżenia. Sąd apelacyjny jest związany zakresem zaskarżenia (por. art. 378 § 1 kpc). W takim stanie rzeczy wola strony skarżącej powinna mieć znaczenie rozstrzygające dla sprawdzenia prawidłowości nieprawomocnego rozstrzygnięcia sprawy, a więc także w kwestii, czy postępowanie odwoławcze ma być prowadzone do końca czy też wobec cofnięcia apelacji należy je umorzyć. Sama strona ocenia, czy jej interes prawny wymaga rozpoznania sprawy na szczeblu wyższej instancji. Umorzenie postępowania apelacyjnego na skutek cofnięcia apelacji następuje na podstawie art. 355 § 1 kpc, gdyż w takiej sytuacji wydanie wyroku staje się zbędne. W tym zakresie art. 391 kpc umożliwia odpowiednie zastosowanie wymienionego artykułu.

Potraktowanie przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego w sposób szczególny spraw o roszczenia alimentacyjne ma na celu ułatwienie ich wniesienia, rozpoznania, jak też uzyskania przez stronę powodową zaspokojenia roszczenia. Stosownie do zasad orzekania sąd może w takich sprawach wyrokować poza żądanie na podstawie faktów przytoczonych przez powoda. Takie uregulowanie w postępowaniu spraw o alimenty nie może stanowić dostatecznego argumentu dla wprowadzenia do postępowania apelacyjnego

sądowej kontroli cofnięcia apelacji przez powoda. Także w odniesieniu do tych spraw zasada dyspozycyjności pozwala na uniknięcie sprzeciwu sądu. Odwoływanie się do merytorycznej funkcji sądu drugiej instancji nie jest dostatecznym uzasadnieniem stanowiska przeciwnego. Obowiązki merytorycznego rozpoznania sprawy podejmowane są przez sąd apelacyjny w ramach apelacji, która wyznacza sądowi przedmiot badawczy, mieszczący się w granicach zaskarżenia. Dlatego w postępowaniu apelacyjnym art. 321 § 2 kpc nie ma zastosowania, gdyż sąd drugiej instancji nie może wyrokować ponad żądanie, jak to odmiennie przyjmował d. art. 381 § 2 kpc (por. też d. art. 390 § 2 kpc) dotyczący postępowania rewizyjnego. Ten przepis, obok d. art. 393 § 2 kpc, mieścił się w ogólnej koncepcji dopuszczającej sądową ingerencję w sferę dyspozycyjności strony także na etapie postępowania odwoławczego, od czego w późniejszym okresie ustawodawca odstąpił. Nie jest uzasadnione z przyczyn wyżej przedstawionych czynienie w postępowaniu apelacyjnym odstępstwa od zasady dyspozycyjności w zależności od przedmiotu zaskarżonego orzeczenia, tj. m.in. od mniejszej lub większej jego wagi ocenianej z punktu widzenia interesu prawnego strony.

Nie podejmując problematyki cofnięcia kasacji jako nie należącej do przedmiotu przedstawionego zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 kpc z omówionych zasad podjął uchwałę o treści, jak w sentencji.